

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.  
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.  
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach i p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz. Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacy uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WAŁAW WOLSKŁ

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Kalendarz lwowski.

Piątek, 24 kwietnia.

Imiona: Rzym. - kat. Dziś: Jerzego M. Jutro: Marka Ewang. — Gr. - kat. Dziś: 11. Piątek welyki. Jutro: 12. Subota welyka. — Słowiański. Dziś: Jerzego św. Jutro: Jarosława.

Wschód słońca 5:03, zachód 6:54.

**Pociągi kolejowe** odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25\*, 9:40, 2:45, 6:15, 7:05\*, 7:20, 11—, 12:45\*, 3:45; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:45, 2:17\*, 7—, 11:15; do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:20, 1:55\*, 10:40, 2:51\*; do Kołomyi 2:35; do Stryja 11:30; do Ławoczno 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora: 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworowa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:12, 7:10, (11:35 każdej niedzieli tylko do Rawy); do Betzka 11:05; do Stanisławowa: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15\*, 11:15; do Brzuchowic 7:21, 12:41, 2:28, 3:45, 5:45, do Janowa 9:10, 3:35.

Pociągi pociągowe opatrzone gwiazdka, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum: Biblioteka otwarta od godz. 9 do 1; muzeum w dni powszednie (prócz pon.) od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę od 1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 popołudniu codziennie prócz soboty. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) zwiedzać można tylko w dni powsz. w godz. przedp. za zgłosz. — Bibl. Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2 w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) srody, soboty i niedziele od 11—12. — Bibliot. Polit. 10—1. i od 4—8 w, w niedzielę, poniedz. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczeni (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel. i św. ruskich). Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, srody, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznawczej Izraelickiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczór. Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1 p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta od 10 do 12 w poł. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja 12) w pomedziarki, srody i piątki 3—5 pop.

**Wystawy stałe.** Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (prowizorycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h.

**Teatr miejski.** Dziś o godz. 7 w „Gdy umarli obudzimy się!“, epilog dramatu w 3 aktach H. Ibsena.

2)

HERMAN BANG.

## Cudowne dziecko

Przełożyła z duńskiego J. Klemensiewiczowa.

(Ciąg dalszy).

Tego samego wieczora pojawiła się w dziennikach notatka, że cudowne dziecko, sześciolatek skrzypek, Karolek Dupont studjuje obecnie u profesora Dinelli. — Jak wiadomo — brzmiało ogłoszenie — cudowne dziecko pochodzi z Francji, ze znanej, wiernej Orleanom, mieszczańskiej rodziny Dupont.

Zadowolony był z tego pomysłu impresaryo. Zwrot o wierności Orleanom wydawał mu się kapitalnym, przywołał na myśl zacne, stare gniazdo.

Nazajutrz złożył wizytę familii de las Foresas. Chciał się naocześnie przekonać, ile im należy ofiarować. Drapać się trzeba było na pięte piątro, w przedpokoju wisiała różnego rodzaju garderoba, a zwłaszcza dziecinna tandeta. Czekał w salonie nieopałanym, przesiąkniętym wywarami kuchennymi.

Ofiarował 800 franków miesięcznie na pół roku. Pan Emanuelo de las Foresas zażądał połowy sumy z góry i ugoda stanęła.

Karolek przerabiał swoje trzy numery w obecności impresaryo. Ten zapamiętał sobie dobrze ustępy, które Karolek fałszował — tu miał się uśmiechać do publiczności.

Pierwszy koncert miał się odbyć w Brukseli.

## Z powodu wystawy techniki rękodzielniczej.

Wiedeń, 21 kwietnia.

(Dobroćdziejstwa wiedeńskie dla przemysłu galicyjskiego. — P. Exner i jego Służba popierania rzemiosł).

O wystawie techniki rękodzielniczej, urządzonej w Wiedniu przez t. zw. Służbę popierania rzemiosł (Gewerbeförderungsdienst) i trwającej jeszcze obecnie, jakoś słuch zaginął. Jest to objaw znamieny i nie pozabawiony głębszych podstaw i przyczyn. Cała organizacja Służby popierania rzemiosł i cała jej dotychczasowa działalność nosi na sobie cechę rzeczy większej nazwą i silniejszej reklamą, aniżeli realnymi owocami i wynikami pracy.

Stworzona i kierowana przez zdeklarowanego centralistę, niemieckiego liberała, szefa sekcji Exnera, Służba popierania rzemiosł przy Severingasse szła zawsze konsekwentnie na usługi przemysłu austriackiego, wspierała mimo nieznacznych środków przeważnie rękodzieło niemiecko- i czesko-austriackie, dając Galicji tu i ówdzie okrucy, — rozdmuchiwane autorklami, w której p. Exner jest mistrzem.

Ujmującem obejściem w obcowaniu z wpływowymi postaciami polskimi, — tradycją przyjęć, urządzanych dla p. Exnera przez s. p. Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego, hr. Karola Lanckorońskiego i innych, których umiał p. Exner pozyskać swoją rzekomą sympatją dla polskiego „przemysłu zdobniczego“, starał się ten nad wyraz sprytny zwolennik koncentracji przemysłowej Austrii i znawca referent od wszelakich wystaw, uspić czujność społeczeństwa i sfer interesowanych w kraju, a nie mniej i reprezentacji naszej w Wiedniu.

Stanowisko p. Exnera wywoływało przecieć od czasu do czasu rekryminacye ze strony naszego kraju i ze strony kilku innych prowincyj austriackich, podnoszących podobne pretensye do Urzędu popierania rzemiosł a p. Exnerowi także mniej na sercu leżących. Starcia te doprowadziły jak wiadomo nawet do cichej walki Exnera z ministerstwem handlu, któremu system protegowania tylko interesów niemieckiego rzemiosła, już choćby tylko z ogólnie politycznych powodów, nie mógł się podobać.

Wydział krajowy galicyjski od dawna stracił kontakt i wiarę w współdziałanie z t. zw. Służbą — widząc, że liczne przedstawienia i żądania, aby p. Exner liczył się bardziej z wymogami i odrębnymi warunkami naszego kraju, pozostają bez żadnego uwzględnienia.

Nasyłanie do Galicji instruktorów Niemców, urządzanie kursów niemieckich na własną rękę, bez porozumienia się z czynnikami miejscowymi a w szczegól-

ności z Wydziałem krajowym, Izbami handlowymi itp. znajdowało niejednokrotnie wyrazy słusznej krytyki w sprawozdaniach krajowej komisji przemysłowej. Uchwały, zapadłe na ostatnim posiedzeniu tejże Komisji w dniu 12 kwietnia 1908, stwierdzają ponownie z ubolewaniem ten stan rzeczy i domagają się kategorycznie odpowiedniej zmiany.

Nawet w tych nielicznych objawach działania Urzędu p. szefa sekcji Exnera dla Galicji i jej postulatów, — które w ostatnich latach u nas widzieliśmy — czuć, nie tyle chęć rzeczywistego poparcia naszego krajowego przemysłu i rzemiosła, ile raczej konsekwentnie pojętą ideę „austrializowania“ sfer rękodzielniczych naszego kraju.

Czując, że marzenia o „cesarskim chłopie“ należą bezpowrotnie do registratury państwowych ideałów, centraliści wiedeńscy pokroju p. Exnera starają się ująć w sferę swoich „bezpośrednich“ wpływów warstwę rękodzielniczą.

Instytucji instruktorów dla stowarzyszeń przemysłowych — po której zupełnie czego innego oczekujemy — i którą dla innych całkiem celów stworzono — nie udało się na razie p. Exnerowi wciągnąć w sferę swoich bezpośrednich wpływów, jakkolwiek nie brakowało ku temu zamiarów, o czym świadczy dążenie p. Exnera do przekształcenia swojej Służby w rodzaj samoistnego prawie ministerstwa, które miało się nazywać Centralnym urzędem popierania przemysłu, rękodzieł i handlu i objąć wszelkie w ten zakres wchodzące sprawy. Projekt ten obecnie wobec utworzenia ministerstwa robót publicznych stracił na szczęście na aktualności.

W ostatnim roku w stosunku Służby do kraju naszego nastąpiła pewna zmiana dzięki kilku ostrzejszym słowom krytyki, które padły z łamów dzienników krajowych i z ust niektórych, lepiej rzecz znających, posłów polskich. To jednak, co dotąd zrobiono, nie może nas żadną miarą zadowolić i nie powinno uspić naszej czujności na dalszy rozwój tego działu postulatów krajowych.

Zestawienie statystyczne świadczeń, jakie w ostatnich latach dostały się od Służby innym prowincjom austriackim, w porównaniu z świadczeniami, jakie spadły w formie rządowych okruców na nasz kraj, zestawienie, sporządzone na żądanie ministra Galicji Exc. p. Abrahamowicza, świadczy najlepiej o tem, że musimy patrzeć na palce p. Exnerowi.

Wykolataliśmy dopiero niedawno przyjęcie pierwszej polskiej siły w urzędzie p. Exnera, gdzie na 48 urzędników nie było dotąd ani jednego Polaka (!); całe urzędowanie i odnoszenie się tego urzędu pisemne i o-

— No, no jeszcze raz.

— Taki jestem zmęczony, już nie mogę — płakał.

— Jeszcze tylko raz, dostaniesz za to cukierków...

— Nie chcę cukierków — łkał Karolek.

— Co będziesz chciał, dostaniesz... tylko bądź grzeczny i zagraj jeszcze raz...

Małec spojrział z pomiędzy palców, którymi zaslaniał twarz.

— Chcę papierosów.

— No dobrze, a więc zagraj.

— Trzy — Targował się Karolek.

— Dobrze, dobrze, trzy.

Karolek odjął ręce z twarzy. — Chcę widzieć.

Impresaryo położył na stole trzy papierosy, a Karolek drżący ze zmęczenia zagrał jeszcze raz.

O godzinie drugiej kończyła się lekcya, po której sam impresaryo brał Karolka na przechadzke, na bulwary. Chłopiec miał ochotę usiąść na ławce, taki był śpiący, jakby mu kto oczy zasypał piaskiem. Ale pan Teodor Frantz szczyptał go tak długo, aż otrzeźwiał zupełnie i biegł za kołem.

Impresaryo rozmawiał z wszystkimi ładnie ubranymi dziećmi, częstował je cukierkami i ciastkami, aranżował im gry i zabawy. Rozmawiał z matkami i przedstawiał im Karolka, o ile go miał pod ręką. Bo za zwyczaj małec krył się gdzieś po zaroślach i spał z głową opuszczoną na piersi.

Impresaryo budził go kułakiem silnym, chłopak zrywał się i chwycił za leżące obok niego koło i patyczek do pobijania.

(C. d. n.)

sobiste do naszych sfer rękodzielniczych odbywało się — a w części i dziś jeszcze odbywa się w języku niemieckim.

Na dalsze nasze żądania o powołanie do Instytutu przy Severingasse tylu Polaków inżynierów, technologów i urzędników, ile nam się należy w stosunku do innych narodowości i prowincji, wymawia się p. Exner albo tem, że nie wskazujemy mu z kraju odpowiednich sił, co jest częścią i bezpodstawną wymówką, bo ukończeni technicy, technolodzy szukają u nas bezskutecznie za kawałkiem chleba, albo zasłaniają się brakiem miejsca i kredytów, co praw naszym do korzystania z istniejących już obecnie miejsc i środków w niczem nie zmienia i nic nas ochodzący nie może.

Przed kilku miesiącami robi p. Exner jeszcze jeden krok naprzód w kierunku „zbliżenia się do nas“, oto stwarza obok polskiego referenta technicznego posadę drugą korespondenta do pism polskich, któremu z miejsca oddaje rolę wyrabiania dla działalności tzw. „Gewerbeförderungsdiens“ i dla działalności szefa sekcji p. Exnera, odpowiedniego nastroju w prasie polskiej i w kraju.

Z roli tej wywiązuje się dotyczący funkcjonariusz p. J. trzeba przyznać całkiem po myśli swego szefa i od czasu do czasu czytać można w niektórych pismach lokalowe artykuły o już dokonanych, a bardziej jeszcze zamierzonych łaskach i dobrodziejstwach p. Exnera i jego ważnego instytutu dla naszego kraju i rękodziela.

Trzecią wreszcie, już całkiem skromną posadkę manipulant polskiego, nieodzowną dla przepisania i utrzymania w ewidencji prac dwóch poprzednich, stwarza się i oddaje jakiemś przygodnemu głodomorowi z kolonii polskiej w Wiedniu i na tem chce p. Exner zamknąć na czas jakiś swój róg obfitości, skierowany z takim rozmachem ku Galicyi.

Tyle dla zrozumienia wystawy obecnej. O niej jednak pomówię osobno.

Sp.

## Napoleon III.

Prawie niespostrzeżenie minęła w święta wielkonoce stuletnia rocznica urodzin drugiego i ostatniego cesarza Francuzów. Dziecięce dni Ludwika Napoleona opromieniała słoneczna gloria sławy korsykańskiego cesarza, która rozplynęła się jednak wkrótce, gdy siedmioletni książę zawisł na szyi wypędzanego Napoleona I i zęgnął go na zawsze. Po wygnaniu cesarza i restauracji Bourbonów, zaczął się dla młodego księcia i jego matki, Hortensyi hollandskiej, przykry czas wędrówki od miasta do miasta. Naprzód pojechali do Genewy, stamtąd do Aix, później do Karlsruhe, a wreszcie do Augsburga, gdzie Ludwik Napoleon Bonaparte uczęszczał przez pięć lat do gimnazjum. Tu okazał on wielki talent do poezji i w ogóle do literatury, co uwydatniło się najlepiej w bardzo dobrem przełożeniu na język francuski kilku wspaniałych poematów Szylera, który do końca życia pozostał ulubionym poetą Napoleona.

Z Augsburga udała się królowa Hortensya ze swym synem do miejscowości Arenenberg w szwajcarskim kantonie Thurgau. Rozpoczęło się dla Napoleona nowe życie, pełne przygód i awantur romantycznych. Mimo to „Dandy z Arenenbergu“ nie zapomniał ani na chwilę o swem „historycznym postępiństwie“. Było niem dążenie do przywrócenia cesarstwa francuskiego, z nim, jako imperatorem na czele. Tego celu nie spuszczał z oka i pracował wytrwale, raz po raz próbując szczęścia na niwie konspiracyjnej. Po historyi strasslurskiej, która zakończyła się (w 1836 r.) wygnaniem ambitnego pretendenta do Ameryki, zaczął Napoleon spiskować pomiędzy garnizonem w Boulogne, co pociągnęło za sobą nie bardzo przyjemne następstwa. Zdradzony i ścigany przez żołnierzy, rzuca się Napoleon w ubraniu do morza i płynie ku angielskiemu okrętowi, stojącemu w przystani na kotwicy. W chwili, kiedy już dobijał do statku, schwytany, staje przed sądem, który skazuje go na dożywotnie więzienie w twierdzy Ham w północnej Francji. Tam przeżył Napoleon sześć lat, poświęcając je wyłącznie zajęciom literackim. Wreszcie w 1846 r. udało mu się uciec przy pomocy swego przyjaciela dra Conneau i pomocnika murarskiego, Badingueta, w którego ubraniu wydostał się Napoleon szczęśliwie poza mury twierdzy. Odtąd zwali Francuzi złośliwie księcia Bonapartego: monsieur Badinguet. Napoleon, nie mający zwyczaju okazywać się niewdzięcznym, o tym swoim wybawcy prawie że zapomniał. Dopiero w kilka lat później doniosły dzienniki, iż cesarz wyznaczył owemu murarzowi kwotę — jak na cesarski dar — niewielką, 1500 franków rocznie sustentacji.

Rewolucyjne wstrząśnienia roku 1848, a jeszcze przedtem 1830, użyźniały rolę dla pretendenta do korony.

Kiedy król Ludwik Filip pozwolił na sprowadzenie popiołów wielkiego cesarza z wyspy św. Heleny do kraju na koszt państwa, idea staronapoleońska zaczęła na nowo odżywać w sercach ludu. Myśl dawnego cesarzanizmu powracała coraz potężniejszą falą, a nowe wybory do Zgromadzenia narodowego zgotowały światu niespodziankę.

Książę Ludwik Napoleon wjechał do Paryża, jako przedstawiciel pięciu departamentów. Francya zmieniała przekonania. Potem wszystko szło już gładko i następowało tak szybko jedno po drugim, że Europa nie mogła nawet orientować się w sytuacji.

Napoleon został prezydentem drugiej republiki; Lu-

dwik Filip i wszyscy Bourboni poszli na wygnanie, a ich prześladowca nie zadługo złamał uroczystą przysięgę, złożoną na rzeczspolitą i kroczył śmiało do ogłoszenia się cesarzem. Różnemi obietkami zapewnił sobie pomoc, a wreszcie w nocy na 1 grudnia 1851 rozkazał odprowadzić do więzienia naprzód 60, potem zaś 218 deputowanych, między innymi Thiersa i Wiktora Hugo. Zgromadzenie narodowe przestało istnieć, Napoleon zaś odbywał tryumfalny objazd po południowej Francji, gdzie wśród zapalnej ludności tamecznej łatwo znajdował oddanych sprzymierzeńców, jakich jednały mu jego bombastyczne mowy i stara tradycja napoleońska. żyjąca wciąż jeszcze wśród południowców.

Tak doszło wkrótce do krwawego dnia 2 grudnia 1852 roku, który przyniósł proklamację Ludwika Napoleona, ogłaszającego się cesarzem Francuzów. Jego ulubieńcy otrzymali nominacje na pierwszych dostojników państwa.

Napoleon III rozglądał się za żoną. Daremnie jednak zabiegał po różnych dworach; wszędzie spotykały go odmowy. Głowy koronowane nie chciały „awanturniczego krzywoprzysięcy“ uznać za równego sobie. — Nawet piękna Karola, księżniczka z domu Wazów, bez posagu i bez koligacji królewskich, dała mu kosza, wolać pozostać nadal córką austriackiego generała, niż iść na niepewny tron francuski. Zasiadła na nim nie zadługo potem dawna przyjaciółka Napoleona, znana piękność hiszpańska, Eugenia de Montijo, wnuczka seniora Kirkpatricka, pochodzącego ze Szkocji, handlarza win w Granadzie, dziś jeszcze żyjąca staruszką osmdziesięcioletnią. Między rokiem 1856 a 1862, stał Napoleon u szczytu swej potęgi. Europejscy mocarze, którzy niedawno jeszcze znać go nie chcieli, starali się o jego przyjaźń i o wejście z nim w jak najserdeczniejsze stosunki. Popieranie przemysłu i handlu, upiększanie Paryża i zwycięskie wojny, wyrobiły mu popularność w kraju. Francuzom zdawało się, że jedynie pod berłem tego człowieka mogą istnieć i rozwijać się tak wspaniale. Nie trwało to długo.

Na dworze Napoleona było sporo osobistości, nie bardzo lubianych. Rouher, Morny, Persigny, Walewski i inni, mieli mnóstwo nieprzyjaciół. Rozpoczęło się wrzenie dworskie, z którym prawie równocześnie wybuchnęło niezadowolenie w innych sferach, jakie poczytywały cesarzowi za zbrodnie krępowanie wszelkiej swobody, prześladowanie prasy, niesłuchaną korupcję w urzędach, bezwzględne wywyższanie świeżoupięzionej arystokracji i rozwiązłość obyczajów, do czego rzeczywiście przyczynił się Napoleon wraz ze swymi metresami, z których niejedną, jak „Czarna Wenus“, Marguerite Bellanger, miss Howard i gromada innych drugorzędnych, kosztowały go olbrzymie sumy. Miary jego niepopularności dopełniły niepowodzenia w Meksyku, tryumfy Prus w 1866 roku i zjednoczenie się państw włoskich, a wreszcie pogrom z r. 1870, olbrzymi, prawie największy, jaki znały dzieje ludzkości.

Wypowiedziana lekkomyślnie wojna niosła Francuzom klęskę po klęskę, upokorzenie po upokorzeniu. Sedan poprzedził bezpośrednio zdetronizowanie Napoleona, wygnanie cesarza i proklamowanie trzeciej republiki. Dwie przesłone prowincje, Alzacya i Lotaryngia, przeszły pod berło niemieckie. Pięć milionów franków odszkodowania wojennego i utrzymywanie załóg niemieckich przez trzy lata w granicach państwa, uzupełniły pogrom Francji. Napoleon III umarł wkrótce potem, dnia 9 stycznia 1873 r. w Anglii, dokąd schroniła się wygnana rodzina cesarska. Smutnie i w zapomnieniu skończyło się życie tego nieszczyśliwego władcy, którego Wiktor Hugo w swych „Chatiments“ stale nazywa „Le petit“, w przeciwieństwie do jego wielkiego stryja i poprzednika.

CZESŁAW ŁUKASZKIEWICZ.

## WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

### Zamach dynamitowy.

Chrzanów. (Tel. pryw.) O wybuchu dynamitu w Kościele na werandzie domu p. Nowakowskiego, pełnomocnika dóbr Antoniego hr. Wodzickiego, donoszą, że wybuch wyrwał drzwi, okna, zniszczył mur, rozrzucając deski na znacznej przestrzeni. Na miejsce wypadku przybyły władze sądowe i urzędnicy starostwa w Chrzanowie. Stwierdzono, że dynamit mieścił się w zielonej butelce. Aresztowano na podstawie poszlak dwie osoby. Powód zamachu jest dotąd niewyjaśniony. Stosunki między dworem w Kościele a właścicielami są bardzo dobre, tak iż dopiero po ostatecznym wykryciu sprawy będzie można poznać pobudki. Tyle tylko można zaznaczyć, że w ostatnim czasie we wsi dało się zauważyć pewne niezadowolenie z powodu propozycji kolatora na opróżnione probostwo.

### Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Sąd skazał rzeźnika Józefa Lankosza za to, że podrobioną pieczęcią rzeźni miejskiej stemplował liche mięso pierwszej jakości i dostarczał go szpitalowi św. Łazarza, na 4 miesiące więzienia, a Konst. Charzewskiego, byłego urzędnika szpitala tego, za współwinę na 2 miesiące.

Kraków. (Tel. pryw.) Dyrekcya teatru krakowskiego ukończyła pomyślnie rokowania z przedstawicielami dyrekcji „Narodniego Divadla“ w Pradze o cykl przedstawień polskich. Trupa krakowska wyjedzie stąd 10 maja i rozpocznie 13 maja 5-ciodniową gościnę w Pradze. Dane będą: „Dymitr Samozwaniec“ Nowa-

czyńskiego dwa razy, „Bolesław Śmiały“ Wyspiańskiego, „Beatryx Cenci“ i „Książę Niezłomny“ Słowackiego.

Z Pragi pojedzie trupa pod wodzą dyr. Solskiego do Pilzna, gdzie w miejskim teatrze da dwa przedstawienia.

### Przyszły namiestnik.

Wiedeń. (Tel. wł.) Korespondent wiedeński dziennika „Narodni Listy“ dowiaduje się od jednego z członków prezydium Koła polskiego, że nominacya dr. Bobrzyńskiego na namiestnikiem Galicyi jest zdecydowana.

Korespondent „Słowa Polskiego“ dowiaduje się jednak w przeciwieństwie do tej wiadomości od prezesa Koła, że wiadomość ta jest absolutnie fałszywa.

„Zeit“ w wieczornym wydaniu donosi:

Dowiadujemy się, że w kwestyi zamianowania namiestnika Galicyi nie nastąpiło dotąd żadne rozstrzygnięcie.

Nastąpi ono dopiero po powrocie prezydenta ministrów bar. Becka ze świątecznego urlopu.

Z tych politycznych osobistości, jakie wymieniano w szeregu kandydatów na opróżnione po śp. hr. Potockim stanowisko namiestnika Galicyi, zdaje się żadna nie odpowiada wszystkim stronnictwom.

Hr. Stanisław Badiński, który przez wszystkich na pierwszym lub drugim miejscu bywa wymieniany, napotyka na trudności u dworu.

W kołach rządowych noszą się z planem zamianowania namiestnikiem na razie jakiegoś urzędnika, aż stosunki się nie wyklarują. Jako takiego wymieniają syna b. ministra, szefa sekcji w ministerstwie rolnictwa p. Wacława Zaleskiego.

Wiedeń. (TBK.) „Polnische Korresp.“ donosi, że przybył tu prezes Koła polskiego, dr. Głabiński i dziś odbędzie konferencję z prezydentem ministrów hr. Beckiem, tudzież że zamianowanie nowego namiestnika dla Galicyi ma nastąpić w przyszłym tygodniu, w każdym razie przed zebraniem się Izby posłów.

### Proces Sycyńskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą, że adwokat tutejszy dr. Pressburger, otrzymał urzędowe uwiadomienie od sądu krajowego we Lwowie, że matka mordercy Sycyńskiego żąda, aby podjął się jej obrony.

### Zatarg polsko-ruski.

Zagrzeb. (Tel. wł.) Dziennik „Nowosti“ ogłasza interwiew z posłem Łukaszczykiem, co do stosunku „młodorusinów“ wobec Polaków. Interwiew nie zawiera nic nowego, zarzuca jedynie, że zamordowany namiestnik hr. Potocki zbyt silnie popierał starorusinów wobec młodorusinów.

### Nabożeństw żałobne.

Abazya. (TBK.) Onegdaj odbyło się tu uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę śp. hr. Andrzeja Potockiego, celebrowane przez ks. Bratkowskiego. Obecni byli na nabożeństwie ministrowie Korytowski i Abrahamowicz, kolonia polska, liczna publiczność.

### Min. Praszek zachwiany.

Wiedeń. (Tel. wł.) Stanowisko czeskiego ministra-rodaka Praszka uchodzi tu za zachwiane, a to ze względu na stanowisko, jakie zajął w kwestyi językowej.

### Krytyka nowych armat polowych.

Wiedeń. (TBK.) Jedno z pism peszteńskich wyszło z podróży arcyksięcia Leopolda Salwatora, generalnego inspektora artylerji, szereg wniosków, odnoszących się wyłącznie do austro-węgierskich dział polowych; w szczególności wywodzi, że słuszne muszą być pewne powątpiewania co do wartości nowych austriackich dział polowych. Wobec tego należy stwierdzić, że podróż informacyjna arcyksięcia wyłącznie była podjęta w celu oceny pocisków pancernych i że przy tej sposobności zwiędził arcyksiążę kilka technicznych zakładów, specjalnie te, która wyrabiają działa wielkokalibrowe. Co do austriackich dział polowych, to przytem nie uczyniono żadnego kroku. Zarząd wojenny nie ma najmniejszego powodu do jakichkolwiek nieufności pod względem wartości tych dział i nie widzi potrzeby zmiany jakiegokolwiek ich części.

### Morderstwo rabunkowe

Miskolcz. (TBK.) Dwaj robotnicy, zatrudnieni przy budowie kolei z Jager (Erlau) do Putnok, zamordowali i obrabowali dwu przedsiębiorców tej kolei.

### Sodoma pruska.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jak donoszą z Berlina, prokuratora wytoczyła śledztwo karne przeciw ks. Eulenbrowi o krzywoprzysięstwo.

Berlin. (TBK.) Biuro Wolffa ogłasza: Jeden z naszych współpracowników dowiaduje się w sprawie monachijskiego procesu Hardena ze strony kompetentnej, że bezpośrednio po obciążających zeznaniach świadka Jakuba Ernsta tutejsza prokuratora rozpoczęła śledztwo co do tego, czy zachodzi w tym wypadku naruszenie przysięgi. Postępowanie to oczywiście będzie prowadzone z możliwym pośpiechem i bez względu na stan i stanowisko obwinionego. Rezultatu trudno na razie przewidzieć, ponieważ naturalnie obwiniony musi być w pierw przesłuchany, a także obciążające zeznania świadków muszą być zbadane co do swej wartości. Zresztą tutejsza prokuratora bezpośrednio po złożeniu pod przysięgą odnośnych zeznań świadków z urzędu rozpoczęła daleko idące dochodzenia co do jakichkolwiek zbrodni seksu-

alnych ks. Eulenbarga w owych miastach i miejscowościach, gdzie on przez czas dłuższy przebywał.

Dochodzenia te pozostały jednakże bez rezultatu, chyba, że się będzie uważało za taki, znane tutejszym władzom wyczerpujące zeznanie świadka Jerzego Riedla.

**Z zamętu.**

**Berlin.** (Tel. wł.) Donoszą z Warszawy, że z powodu napadów na żandarmów, aresztowano 100 robotników.

W odpowiedzi zamordowano 3 strażników, a jednego ciężko raniono.

**Baku.** (Pet. Ag.) W Bałachanach onegdaj dokonano napadu na kasyera Tow. Kaspijskiego, któremu towarzyszyli żołnierze.

Kasyera i dwóch jego towarzyszy zabito — zaś dwóch innych i kilku robotników ciężko zraniono. Tylko małą część z 24.000 rubli, jakie kasyer miał przy sobie, zrabowano.

**Zatarg między dygnitarzami.**

**Berlin.** (Tel. wł.) Donoszą z Petersburga do pism tutejszych, że wielki książę Mikołaj Mikołajewicz otrzymał urlop ze swego stanowiska dowódcy wojsk okręgu petersburskiego.

Powodem tego ma być jego zatarg z gubernatorem Petersburga generałem Herschelmannem.

**Niepokoje na granicy rosyjsko-perskiej.**

**Paryż.** (TBK.) Do „New York Herald“ donoszą z Petersburga, że wielki książę Mikołaj udaje się na rozkaz cara z bardzo ważną misją do Tyflisu, z powodu niepokojącej sytuacji na Kaukazie i zająć na granicy perskiej.

**Paryż.** (Tel. wł.) W kołach dyplomatycznych zapewniają, że zaraz po przybyciu w. ks. Mik. Mikołajewicza do Tyflisu nastąpi ważny krok dyplomatyczny Rosyi wobec Porty. Chodzi o zwrócenie uwagi Wielkiej Porty, że ciągle waśnie graniczne pomiędzy Turcją a Persją narażają na szwank interesy rosyjskie.

**Umowy w sprawie mórz.**

**Berlin.** (TBK.) W urzędzie zagranicznym podpisali wczoraj umowę w sprawie morza Północnego sekretarz stanu do spraw zagranicznych Schoen, ambasadorowie angielski i francuski i posłowie duński, szwedzki i holenderski. Co do czasu ogłoszenia umowy nastąpi jeszcze porozumienie.

**Petersburg.** (Pet. Ag.) Wczoraj popołudniu w ministerstwie spraw zagranicznych minister Izwołski, ambasador niemiecki, posłowie szwedzki i duński podpisali oświadczenie i specjalny memoriał, w których Niemcy, Rosya, Szwecya i Dania uznają zasadę terytorjalnego status quo na morzu Bałtyckim.

**Zajęcie w kaplicy sykstyńskiej.**

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Starszy rabin tutejszy z ambony potępił zachowanie się dr. Feilboga, jego żony i i szwagrowy w znanej aferze w kaplicy sykstyńskiej, gdzie przyjęli oni komunię, aby ją następnie wypluć, i obrażenie przez nich uczuć katolickich przez sponiewieranie sakramentu.

Oświadczenie to złożył starszy rabin z ambony w imieniu przełożenstwa i wszystkich rabinów tutejszej gminy wyznaniowej.

**Kongres kobiecy.**

**Rzym.** (TBK.) W obecności królowej Heleny i przedstawicieli władz otwarto tu wczoraj na Kapitolu włoski kongres kobiet przy udziale około 1000 kobiet, w tej liczbie przedstawicielek kobiet niemieckich, francuskich i szwajcarskich. Minister oświaty wygłosił mowę powitalną, przyjętą oklaskami.

**Zjazdy monarchów.**

**Londyn.** (Tel. wł.) Dziennik „Morning Leader“ dowiaduje się z Rzymu o nastąpić mającym zjeździe króla Edwarda z królem włoskim Wiktorem Emanuelem. Korespondent rzymski tego pisma dodaje, że chociaż odwiedziny te mają nastąpić ze względów kurtoazji, to jednak charakterystycznym jest, że nastąpią tuż po wzięciu się cesarza Wilhelma z królem włoskim.

**Samobójstwo finansisty.**

**Paryż.** (TBK.) Dzienniki donoszą, że finansista Fryderyk Peruggia zastrzelił się w jednym z tutejszych hoteli. Miał on być poddany austriackim, osiadłym w Londynie. Powodem samobójstwa mają być znaczne straty.

**Z Portugalii.**

**Lizbona.** (TBK.) Ze strony kompetentnej oświadczono, że nieznanne jest pochodzenie pogłosek o zamachu, które nie są poparte żadnymi faktami. Dzienniki dysydentów i progresistów potępiają wszelką myśl o zamachu na króla Manuela, który panuje konstytucyjnie i trzyma się ustaw i rządów parlamentarnych.

**Wiedeń.** (TBK.) „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz sankcyonował uchwaloną przez Sejm galicyjski ustawę w sprawie regulacji Rudawy.

**Budapeszt.** (TBK.) Prezydent ministrów Wekerle wczoraj o 3 popoł. odjechał do Wiednia.

**Konstantynopol.** (TBK.) Słychać, że specjalna misja sultana uda się do Wiednia z okazji jubileuszu cesarza Franciszka Józefa.

**Petersburg.** (Pet. Ag. tel.) Były naczelny kome-

dant armii mandżurskiej gen. Liniewicz umarł wczoraj wieczorem.

**NA MARGINESIE.**

**KU WIOŚNIE.**

Choć z początkiem dziś stulecia  
Nowe prądy, nowe hasła,  
Liczą wiarę do rupiecia,  
Przecież ona nie wygasa.  
A my i dziś, jak przed laty,  
Choć nas ręka Boga karze,  
Choć pokutne nosim szaty,  
Przed Twe korząc się ołtarze  
I gorące szląc błagania,  
Pożądamy... Zmartwychwstania!

A ten Święta dzień radosny,  
Zdaża przez lód i zawięje,  
Wraz z powiewem pierwszej wiosny  
Rozbudzając w nas nadzieje,  
Że przemina lzy i rany,  
Gdy przetrwamy czas w załobie,  
Wszak i Bóg był krzyżowany,  
Pochowanym został w grobie,  
A zamknięty głazem w skale  
...Dnia trzeciego powstał w chwale!

A więc tylko sursum corda!  
My z szatańskiej drwimy mocy,  
Choć nas gnębi wrogów horda,  
Choć się znęca wróg z północy,  
Choć rozdarci na trzy części,  
Widzim własne niedoństwo,  
Bóg osłabi wrogów pięści  
I maluczkim da zwycięstwo!...  
Widzę, jak nasz Orzeł buja  
Alleluja... Alleluja!...

EM. NELIN GORDZIEWICZ.

**Wiadomości bieżące.**

**Spstrzeżenia meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 23 kwietnia b. r.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciężar nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z. 2 pp)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	732:50	+ 2.7	W2	}	+ 8.2	-0.6
2 popoł.	732:65	+ 8.2	W1			
9 wiecz.	732:40	+ 3.7	cisza			

Uwaga: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.  
Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

**Wiedeń.** (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicyi wschodniej:

Pogoda piękna, słabe wiatry, stan zrazu mało zmieniiony, równomiernie trwający, potem zachmurzenie.

W Galicyi zachodniej:

Po większej części pochmurno, mierne wiatry, ciepłota podnosi się; pogoda niejednostajna.

→ **Na fundusz żelazny Domu Tadeusza Kościuszki**, bursy polskiej, utrzymywanej staraniem Tow. pomocy naukowej we Lwowie, złożyli urzędnicy Galic. Kasy Oszczędności 50 kor. jako pozostałość z kwoty, uzbieranej na wieniec dla ś. p. Antyma Nikorowicza, byłego dyrektora Kasy.

Kwotę tę złożono na winkulowaną książeczkę wkładową Nr. 176.646 p. t.: „Dar urzędników Gal. Kasy Oszczędności“, której stan wynosi już obecnie 336 kor. 47 h.

→ **Z „Gwiazdy“.** W niedzielę dnia 26-go bm. Kółko amatorskie urzęda na dochód funduszów stow. przedstawienie amatorskie. Członkowie odegrają: „Śluby panińskie“ czyli „Magnetyzm serca“, komedia w 5 aktach wierszem Aleksandra hr. Fredry. Początek o godz. 7 w. Bilety wcześniej do nabycia w biurze Stow. ul. Franciszkańska 7.

→ **Z Uniwersytetu.** Pp. Józef Mieser, rodem ze Lwowa i Edward Karol Stenzel, rodem z Kołomyi, otrzymali na Uniwersytecie tutejszym stopnie doktorów praw.

→ **Nabożeństwo żałobne.** Dnia 22-go b. m. jako w oktawę pogrzebu śp. namiestnika Andrzeja hr. Potockiego, odbyło się w kościele parafialnym w Petlikowcach za staraniem ks. kanonika Jana Gwoździńskiego i Aleksandra hr. Potockiego z Ossowiec uroczyste nabożeństwo żałobne z uczestnictwem całej polskiej inteligencji miejscowej i ossowieckiej, tamtejszych Sióstr Służebniczek, i co podnieść najwięcej należy, udziału miejscowych włościan polskich, którzy pomimo dnia roboczego w wielkiej liczbie zjawili się.

→ **Losowanie sędziów przysięgłych.** Do III zwyższej kadencji sądu przysięgłych, która rozpocznie się d. 11 maja b. r. wylosowani zostali następujący sędziowie przysięgli główni:

Brauner Wolf, wł. realn. i restauracyi, Lwów, Danilewicz Józef, dzierżawca łaźni, Lwów, Demeter Jan, wł. realn., Lwów, dr. Dukiet Józef, lekarz, Lwów, Engel Michał, wł. realn., Lwów, Feld Natan, kupiec i wł. realn., Lwów, Halski Walenty, kupiec, Lwów, Hasczyński Bolesław, wł. realn. i stolarz, Lwów, Hendel Henryk, kupiec i wł. realn., Lwów, dr. Jakubowski Karol, lekarz, Lwów, dr. Jarosławski Grzegorz, kand. adw., Lwów, Klimek Leon, wł. realn., Cieszanów, Klinger Zakel, wł. realn. i składu drzewa, Lwów, dr. Kmicikiewicz Jan, adwokat, Lwów, Koffler Zygmunt, agent handl. i wł.

realn., Lwów, Koropiowski Teofil, dysponent handl., Lwów, Krzczunowicz Waleryan, wł. dóbr., Jaryczów Nowy, Kuczyński Ludwik, wł. realn. i masarni, Lwów, Latawiec Mikołaj, wł. realn., Rawa, dr. Lau Ignacy, adwokat, Lwów, Lauterstein Pereż, wł. realn., Lwów, dr. Liptay Maksymilian, adwokat, Lwów, dr. Ludwik Stanisław, lekarz, Lwów, Łyszkiewicz Stefan Szeliga, wł. realn. i warzelni asfaltu, Lwów, Maschler Klemens, wł. realn., Lwów, Matuszewicz Emeryk, sekr. Banku kraj., Lwów, Motykiewicz Jan, dzierz. dóbr., Czyżyce, Niesiołowski Franciszek, urz. Tow. kred. ziem., Lwów, Pi-skorski Piotr, wł. realn., Rawa, Przestrzelski Michał, wł. realn. i asyst. Kasy oszcz., Lwów, Rosner Adolf, wł. realn. i dost. wojsk., Lwów, Schikler Sucher Ber, handlarz zboża, Żółkiew, Silberstein Simche Józef v. Zygmunt, wł. realn. i kupiec, Lwów, Winiarz Henryk, przemysłowiec, Lwów, dr. Wojnarowski Feliks, wł. dóbr., Dąbrowica, Wondrak Karol, wł. realn., Lwów.

Jako przysięgli zastępcy wylosowani: Bar Józef, Lwów, dr. Gizelt Adolf, lekarz i prof. uniw., Lwów, Makolondra Joachim, wł. realn. i szynkarz, Lwów, Makowicz Michał, wł. realn. i majster murarski, Lwów, Opuchlak Jan Ludwik, wł. dorożek i realn., Lwów, dr. Pisek Wilhelm, lekarz, Lwów, Smutny Jan Wacław, urz. Tow. kred. ziem., Lwów, Struszkiewicz Zygmunt, wł. realn. i krawiec, Lwów, Toczyński Kazimierz, tapięcer, Lwów.

Przed tą ławą przysięgłych odbędą się następujące rozprawy:

Dnia 11 maja stanie przed sądem Hryć Matwijczuk osk. o morderstwo. Przew. r. Jonas. Dnia 13 maja zasiądą na ławie Chiel Lam i tow. osk. o obrazę czci. Przew. r. dr. Berson. Dnia 15 maja odpowiadać będzie Jan Falkiewicz za zbrodnię zgwałcenia. Przew. r. Garlicki. Dnia 16 maja stanie przed sądem Milko Ohrim osk. o zabójstwo. Prowadzić będzie rozprawę r. Szechowicz. Dnia 18 maja stanie przed sądem Stanisław Czernysz osk. o zabójstwo. Przew. r. dr. Berson. Dnia 19 maja odbędzie się rozprawa przeciwko Lipie Rauchowi i tow. oskarżonym o kradzież. Dnia 20 maja wreszcie stanie przed sądem Tadeusz Hartleb, red. „Głosu“ o obrazę czci. Przew. r. Wierzbicki.

→ **Zjazd staroruskich nauczycieli** odbył się onegdaj w sali Narodnego Domu. Przewodniczyli prof. dr. Antoniewicz i prof. Onufrow. Celem zjazdu, w którym uczestniczyło około 80 nauczycieli i nauczycielek, było utworzenie samoistnej organizacji, którą doprowadzono do skutku. W obradach zjazdu brali udział posłowie staroruscy dr. Dudykiewicz, dr. Markow, radca Kuryłowicz, oraz prezesi wszystkich staroruskich stowarzyszeń i instytucji.

→ **Hold „bohaterom“ hajdamackim.** „Czern. Allg. Ztg.“ donosi: „Pos. dr. C. Trylowski, zaliczający się do radykalnych Rusinów, przyjechał 20 b. m. do Czerniowcach stoi w związku z kwestyą urzędzenia wspólnej manifestacyi wszystkich Rusinów na cześć rodziny Syczyńskich. Nie wiadomo wprawdzie, jakim akcyą ta uwieńczona zostanie skutkiem, jednak wobec wzmagającego się z dniem każdym radykalizmu młodzieży ruskiej jest rzeczą niwątpliwą, że manifestacya ta przyjdzie do skutku“.

→ **Metropolita ks. Szeptycki**, który — jak donieśliśmy — przybył do Lwowa na uroczystości wielkanocne, będzie dzisiaj w południe celebrował w kościele św. Jura „Wyłożenie Piaszczenicy“, poczem między godz. 1 a 2-gą wygłosi kazanie na temat z amordowania ś. p. hr. Potockiego.

Ks. Szeptycki nie będzie przyjmował, ani też składał żadnych wizyt. Po świętach wyjeżdża ks. Szeptycki na dalszą kuracyę.

→ **Święcone w „Gwieździe“.** W Stowarzyszeniu rękodzielników „Gwiazda“ odbyło się onegdaj wieczorem „Święcone“, w którym obok licznego grona członków, wzięli udział ks. kanonik Świsterski, prezydent miasta Ciuchciński, kilku radnych miejskich i delegaci stowarzyszeń.

Po poświęceniu darów bożych przez ks. Świsterskiego, który przemówił przy tej sposobności w krótkich słowach, zabrał głos prezes „Gwiazdy“ p. Walichiewicz, a podnosząc, że uroczystość ta odbywa się pod świeżem wrażeniem mordu, który wstrząsnął całym krajem, poświęcił gorące słowa wspomnienia pamięci zamordowanego namiestnika śp. hr. Potockiego.

O ten temat potracali i inni mowcy p. Dziędzieliwicz, reprezentant „Sokoła-Macierzy“, p. Stan. Getritz, delegat Związku samoistnych rękodz., kupców i przemysłowców, p. Jakóbczyński, delegat „Skały“, p. Czaban, delegat straży ogniowej ochotniczej, dyrektor Majerski i in. Wszyscy mowcy podkreślali konieczność zaciśnięcia węzłów jedności wobec groźnej dla naszego społeczeństwa sytuacji i wspólnej pracy, zjednoczonej pod sztandarem narodowym dla obrony zagrożonych naszych praw.

→ **Towarzystwo heraldyczne.** We Lwowie powstało Tow. heraldyczne. Założyciele zwracają się do ogółu z wezwaniem o poparcie dążeń naukowych towarzystwa.

„Przez pogadanki z zakresu heraldyki i pokrewnych jej nauk będziemy się starali — brzmi odezwa — rozbudzić zamiłowanie do tej pięknej umiejętności, a wydawane przez nas czasopismo posłużyć ma właśnie do zespolenia usiłowań na tem polu i skupienia w jedno ognisko rozstrzelonych dotąd sił naukowych. Wydawnictwo to, które wychodzić ma kwartalnie, w objętości — na razie — 2 do 3 arkuszy druku, zawierać będzie rozprawy naukowe z zakresu heraldyki, sfragistyki i genealogii, monografie wybitniejszych rodów i rodzin pol-

skich, materiały heraldyczne, mapki, przedstawiające rozszedzenie poszczególnych rodów w różnych okolicach i okresach dziejowych Polski, dział rzeźniczy i bibliografię heraldyczną. Ponieważ jednak heraldyka nie straciła dziś znaczenia praktycznego, gdy wywody szlacheckie do pewnych celów (n. p. w sprawach spadkowych, wojskowych, stypendyjnych etc.) są konieczne potrzebne, pomieścimy także dział informacyjny, służący do wzajemnego porozumiewania się członków w kwestiach zarówno teoretycznej, jak i praktycznej heraldyki, (Statut § 4 b.). W miarę środków wydawać będziemy od czasu do czasu osobne publikacje, zawierające obszerniejsze prace syntetyczne lub materiały heraldyczne (Statut § 4 d.). Wydział Towarzystwa czyni w tym celu starania o nabycie rękopisów nieogłoszonych dotąd prac s. p. Piekosińskiego.

Zgłoszenia na członków przyjmuje sekretarz Towarzystwa p. Ludwik Pierzchała (Lwów, ul. Lelewela 6 a), wkładki zaś p. dr. Mieczysław Wąsowicz (Lwów, miejska strażnica pożarna). Prace nadsyłać należy na ręce dr. Władysława Semkowicza (Lwów Zamojskiego 14).

Odezwę podpisali: Jerzy hr. Dunin Borkowski, przewodniczący, prof. dr. Wilhelm Bruchnański, dr. hr. Jan Drohojowski, Bronisław Gorczak, dr. Wojciech Kętrzyński, ks. Zygmunt Dunin-Kozicki, Adam Krechowicki, dr. Piotr Kucharski, Ludwik Pierzchała, Zygmunt Luba Radzimiński, dr. Władysław Semkowicz, dr. Józef Starzewski, Mieczysław Dunin-Wąsowicz, Julian Jaxa-Bykowski.

→ Znowu postrzał w ulicy. Wczoraj po 10 g. rano kilku chłopców, zabawiając się strzelaniną z pistoletów w ul. Gródeckiej, postrzelili przechodzącego ulicą dziesięcioletniego Wawilanda Landesberga w lewą tydzie. Pogotowie Tow. ratunkowego udzieliło chłopcu pierwszej pomocy a ulicznicy zbiegli natychmiast po wypadku. Niema dnia prawie od dwu tygodni, w którymby nie zdarzył się wypadek ze strzelaniną a mimo wezwań i ostrzeżeń, publiczność nasza patrzy się obojętnie na grożące jej w ulicach niebezpieczeństwo.

— Kronika policyjna. Woznica Dmytro Górski poznał wczoraj na placu Krakowskim na zarobniku Michała Snieżko marynarke, skradzioną mu przed kilku dniami po włamaniu się do stajni. Snieżko sprowadzony do policyi udowodnił świadkami, iż marynarke kupił onegdaj na placu Krakowskim od jakiegoś młodego człowieka za 5 koron, wobec czego uwolniono go, a marynarke złożono w depozyt aż do rozstrzygnięcia sprawy w sądzie. — Stolarzowi Uszerowi Półtorakowi skradziono w ul. Sieniawskiej srebrny zegarek z hebrajskim podpisem na kopercie. — P. Eliaszczykowi Zimandowi, zamieszkałemu pod l. 3 przy ul. Słowackiego, skradziono z zamkniętego stolika 40 koron. Złodziej, chcąc dostać się do szuflady, przyciął piłą pokrywę stołu. — W szynkowni Tabaka przy ul. Gródeckiej aresztowano portyera Michała Buczyńskiego w towarzystwie podejrzanych osób, które zbiegły na widok agenta policyi.

— Zgubiono. P. Lea Kurz zgubiła w wozie kolei elektrycznej w drodze od kościoła św. Antoniego pułares, zawierający kwotę 70 kor. — P. Cecylia Blasberg zgubiła w nędzie brązowy pułares skórny, zawierający 55 k. i 26 h.

— Znalezione. W Rynku o g. 5 popoł. mały brązowy pułares, zawierający 33 halerze. — U zbiegu Cłowej i Piekarskiej znaleziono w dniu 9 kwietnia złotą bransoletkę tafciuskowej roboty wartości około 100 koron.

□ Brody. (Kor. wł.) Protest przeciwko wyborowi Standa, wniesiony z kilku stron, nareszcie wrócił do Brodów. Wezwano przeszło stu świadków do starostwa, gdzie mieli być przesłuchani co do nadużyć, popełnionych w czasie wyborów, jak i co do gwałtów, których się dopuścili zwolennicy Standa. Termin wyznaczony na poniedziałek 13 b. m. został telegraficznie odwołany, niewiadomo, czy wskutek nagłej śmierci namiestnika — co jest prawdopodobniejsze — czy też wskutek zabiegów samego Standa.

Nagonekę na kałat urządzili tutejsi syoniści z powodu wyborów do Sejmu. Rozlepiono po rogach ulic i rozestano do wyborców odezwy, pisane po niemiecku (i), w których wzywa się wyborców żydowskich, aby „za przykładem Drohobycza” udzielili przywódcom zboru votum nieufności. Odezwa, przepelniona inwektywami na nauczycieli szkoły żydowskiej (co wskazuje na pokrewieństwo duchowe autora tej odezwy z autorem niektórych oszczerczych enuncyacji w pewnym piśmie) i na przyzwydum kałata, kończy się komiznie klasycznym zwrotem: „Hände weg!” Podpisano: Die koalierte Oppositionspartei.

Walne zgromadzenie Tow. izr. rękodzielników „Postęp” radziło nad zmianą nazwy Towarzystwa, która to zmiana miała nastąpić na życzenie p. Standa. Członkowie tego Towarzystwa po wypadnięciu Loewenherza głosowali na Standa, za co mieli dostać pewną kwotę na cele Towarzystwa. Dziś p. Stand wypłacenie tej kwoty czyni zależnym od zmiany nazwy Towarzystwa z „izraelskich rękodzielników” na „żydowskich rękodzielników”. Sprawa ta na owym zgromadzeniu natrafiła jednak na opór. Pobożniejsi żydzi bowiem objawili zdanie, że nazwa „Izrael” jest starsza i jedynie prawdziwa, nazwa „Żyd” zaś datuje się dopiero od lat 400 i wywodząc pochodzenie polskich wyznawców wiary mojżeszowej z pokolenia Jehudy mija się z prawdą historyczną.

× Szkoła aeronautów w Stanach Zjednoczonych. W Fort Omaha (Nebraska) otwartą będzie wkrótce szkoła aeronautyczna pod kierunkiem kapitana Karola Chandra, z korpusu aeronautów wojskowych. Warsztaty o motorze gazowym i remiza na balony są już zbudowane.

Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziemiński.

Z drukarni „Słowa Polskiego” we Lwowie, pod zarządkiem Józefa Ziemińskiego.

× Książę Bożydar Karageorgewicz. Parę dni temu podaliśmy sylwetkę zmarłego w Paryżu księcia-robotnika Bożydara Karageorgewicza, który pracą rąk własnych zarabiał na chleb codzienny dla siebie i rodziny, nigdy nie zapominając, że jest potomkiem rodu królewskiego. Matka i brat zmarłego księcia otrzymują ze wszystkich stron świata listy i telegramy kondolencyjne. Car Mikołaj, carowa-matka, b. prezydent Rplcei francuskiej, Loubet, królowa rumuńska, książę Monaco i inni, nadesłali listy kondolencyjne.

Za życia książę Bożydar nie otrzymywał od suwerenów Europy żadnych dowodów pamięci, dopiero po jego śmierci śpieszą wszyscy z wyrazami... głębokiego żalu. Za życia wystarczały mu uznania i sympatyje artystów i literatów, w których gronie przebywał. To też artyści paryscy oddali mu ostatnią posługę, niosąc do grobu skromną trumnę biednego księcia.

Książę Karageorgewicz nie pozostawił w spadku ani jednego sou. Kiedy bratu jego, Aleksandrowi, ofiarowano parę tysięcy franków na pokrycie kosztów okazalszego pogrzebu, nie przyjął tych pieniędzy, mówiąc: „Brat mój umarł biedny, tak też zostanie pochowany. O umarłych miłk się już troszczyć nie potrzebuje, a na cztery deski na trumnę dla niego, to mnie jeszcze stać”.

× Osobliwą historię opowiada „Daily Express”: Matce amerykańskiego zastępcy pewnego angielskiego domu handlowego śniło się dwa razy, że jej syna przejechał wóz kolei miejskiej. Zaniepokoiło ją to tak bardzo, że udała się najbliższym pociągiem z Filadelfii do Nowego Jorku, ażeby się o zdrowiu bawiącego tam syna przekonać. Kiedy jechała tramwajem do jego mieszkania, spostrzegła naraz wielkie zbiegowisko ludzi. Opowiadano, że wóz kolei miejskiej przejechał jakiegoś młodego człowieka, i kiedy, pełna złych przeczuć, wysiadła i przedarła się przez tłum, rozpoznała w nieszcześnie swego syna.

## W naszej Administracji złożyli:

Na Towarzystwo Szkoły Ludowej.

Urzednicy biura solnego Wydziału krajowego 21— koron zamiast wieńca na trumnę s. p. Jana Welichowskiego.

Na pomnik A. Mickiewicza w Żydaczowie.

Dr. Franciszek Krczek 2 k. 10 h.

Na budowę kościołów w Galicji wschodniej.

Tytus Pawłowski 10 kor.

## Wiadomości giełdowe.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 24 kwietnia b. r.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów  
Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 11:10 do 11:30, Pszenica na termin — do —. Zyto gotowe 9:30 do 10—. Zyto na termin — do —. Owies obrotowy gotowy 6:10 do 6:30. Owies obrotowy na termin — do —. Jęczmień pastewny 6:70 do 7—. Jęczmień browarniany 7:20 do 7:50. Rzepak — do —. Lnianka — do —. Groch pastewny 7— do 7:50. Groch do gotowania 8— do 11—. Wyka 5:80 do 6:20. Bobik 6:20 do 6:40. Hreczka — do —. Kukurudza 7:80 do 8—. Kukurudza stara 0:00 do 0— Chmiel za 56 kilo — do —. Koniczyna czerwona 90— do 110—. Koniczyna biała 40— do 55—. Koniczyna szwedzka 85— do 100—. Tymotka 32— do 36—. Spirytus paritas Tarnopoli za 100 litr. gotowy od 55:25 do 55:50. Spirytus paritas Tarnopol na terminy — do —. Spirytus ekskontyngentowany 36:25 do 36:50. Wskutek wzmózonej podaży a zupełnego prawie braku popytu, ceny zboża znowu obniżyły się.

Krakowski targ na bydło.

Kraków, d. 21 kwietnia. (Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie). Na dzisiejszy targ sprzedano: a) bydła rogatego rosnącego 143 sztuk b) jałownik — szt., c) cieląt 198 szt., d) owiec i kóz 0 szt. e) nierogacizny 15 szt. — razem 356 sztuk.

Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi:

Buhaje od 62 do 72 kor., woły od 64 do 76 kor. krowy od — do — kor., jałownik od — do — kr., cielęta od — do — k., nierogaciznę tuczną od — do — kor.

Bitej wagi:

Nierogaciznę od — do 140

Z zakupionych na oko płacono za sztukę:  
Buhaje od — do — kor., woły z paszy od 300 do 472 k., krowy od 80 do 330 kor., buhajki i jałówki od 75 do 147 kor., cielęta od 16 do 60 kor., owce i kozy od — do — kor.

Ze sprzedanych na targ zwierząt sprzedano:  
Na miejscową konsumpcję 242 sztuk, na konsumpcję innych gmin kraju 114 sztuk, na eksport za granicę kraju bydła rogatego — sztuk, na eksport za granicę nierogacizny — sztuk.

Ceny powyższe obliczone bez opłaty akcyzowej.  
Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 23 kwietnia. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 61:80 do 62:40. Tendencja: silna.

Cukier za towar skontyngentowany z natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 76:70 do 77:50. Rafinada secun-

da z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. — do —. Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do —, beczkami do —. Tendencja: stała.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 26:25 do K. 26:75. W beczkach K. — do —.

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 27:25 do K. 27:75. Tendencja: spokojna.

Wiedeń, dnia 23 kwietnia. Kursy giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredytu i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 274—, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 269—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 258:50, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 247:50, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. pr. 4 101:75, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 20:15, Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 453—, Clary zł. 40 m. k. 151—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 108—, Losy m. Krakowa 20 zł. 115—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 64:50, Ofen 40 zł. 218—, Pałffy 40 zł. m. konw. 190—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 50:75, Czerwonego krzyża weg. tow. 5 zł. 28:25, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 68—, Salma 40 zł. m. k. 229—, Pożyczka salcburska po 20 zł. 110—, Tureckie oblig. prem. kolonowe 500 fr. 187:25, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 499—.

Berlin, dn. 23 kwietnia. Banknoty austriackie 85:05, Spirytus —.

Paryż, dn. 23 kwietnia. Trzy procentowa renta 96:45, mąka 29—.

Frankfurt d. 23 kwietnia. Austr. kred. 198:70, Koleje państwowe 147:60 Disconto 175:20, Laura —, Alpiny —, Usposobienie:

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, d. 24 kwietn. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 633—, Akcje węgier. Zakładu kredytu 741:50, Akcje Anglo banku 297:50, Akcje Unionbanku 540:50, Akcje Länd. derbanku 435:25, Akcje Bankvereinu 524:75, Akcje Boden credit 1061—, Akcje gal. Banku hipot. 569—, Akcje kolei państwowych 692—, Akcje kolei południowej 140:50, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 432—, Akcje kolei półn. 5320—, Akcje kolei czern. 568—, Akcje Alpiny 683:50, Akcje Rima Muranyi 553—, Akcje Prag. Tow. żel. 2645—2656, Akcje Fabryki broni 554—, Akcje ur. tyton. 409:50, Akcje gal. karp. Tow. naft. 530 —, Obligacje węgiersk. indemn. 93:60, Renta majowa 97:60, Austr. Renta koronowa 97:50, Węg. Renta koronowa 93:30, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 94:25, 4 proc. listy Banku hip. 94:50, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100:20, 5 proc. listy Banku hipotecz. 110:50, 4 proc. listy Banku kraj. 94:75, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100:25, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propinacyjne 98—, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 96:25, 4 pr. pożyczka miasta Lwowa 94:25, Losy tureckie 187:50, Marki 117:65, Ruble 252—, Kredyty —, Alpiny —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje. —, ros. 5 proc. pożyczka 1906 94—.

Usposobienie spokojne z powodu słabszych notowań zagranicznych. Akcje kolejowe ożywione.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na porannej giełdzie objawiło się zrazu osłabienie, które jednak nie było miarodajne dla całej tendencji. W południe objawiła się znaczna poprawa, która wyszła z akcji kolei państwowych. Pod koniec słabe doniesienia z Berlina wywarły tu niekorzystny nacisk.

Berlin, dnia 24 kwietn. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 198:40, Staatsbahnny 148—, Disconto Comandit 175:25, Berlin. Tow. handl. 161:50, Laura 207:25, Bohumery 216—, Kolej połudn. wschoanio-pruska —, Rubel za got. 213:95, Kolej warsz.-wied. —, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna 134:50, Losy tureckie 149:25, Renta włoska —, „Harpener” kopalnia węgla 196:40, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacje —, Lombardy 24:70, Kolej Henry 118:50, Niemiecki bank narodowy 115:80, Kanada Preferred 150:90, Akcje żegluga hamburskiej 112:40, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark” 291:30, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 —, 3:8 proc. renta rosyjska 73:10, 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 81:90, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 94:60, Rheinische Stahlwerke 177:50, Gelsenkirchen 191:75.

Berlin, d. 24 kwietnia. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje, kredytywne 198:40, Staatsbahnny 148—, Lombardy 24:10, Disconto Comandit 175:25, Ruble 213:95. Tendencja: spokojna.

Frankfurt, dnia 24 kwietnia. Wczorajsza giełda wiedeńska: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 99:15, Austr. renta złota 98:75, Austr. akcje kredytywne 198:50, Staatsbahnny 147:90, Lombardy 24:30, 4-proc. austr. renta koronowa 97:50. Tendencja: spokojna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 23 kwietnia. Pszenica na kwiecień 1908 r. od — do —, Pszenica na maj od 11:04 do 11:05, Pszenica na październik od 9:37 do 9:38, Zyto na maj, 1908 r. od 9:54 do 9:55, Zyto na październik od 8:08 do 8:09, Owies na maj 1908 r. od 7:16 do 7:17, Owies na paźdz. od 6:46 do 6:47, Kukurudza na sierpień — do —, kukurudza na liście od 6:45 do 6:46, kukurudza na maj 1908 r. od 6:34 do 6:35, Rzepak na maj 1908 0— do 0—, Rzepak na sierpień od 16:55 do 16:56. Pogoda: piękna.

# „OJCZYŻNA”

Tygodnik ilustrowany dla ludu kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor kwartalnie 1 kor.

— wychodzi w Krakowie na każdą niedzielę. —

Adres Redakcyi i Zarządu: Kraków Długa l. 5.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką.

Papier z fabryki Tow. akc. Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu